FOR MEMBERS ONLY

Węzełek

NUMER 114
PAŹDZIERNIK 1981 ROK 21

GŁÓWNA KWATERA HARCEREK
47 Rutland Gate London S.W.7.

archiwum harcerskie.pl

29, 30, 31 SIERPIEŃ 1981.

KONFERENCJA INSTRUKTOREK

Kilka druhen przyjechało do Stella już wcześniej, ale największa grupa, druhny z Anglii, oraz z USA i z Kanady, które jechały przez Anglię, dotarły do Stella w nocy z piątku na sobotę. Jechałyśmy 2 autobusikami /po 12 osób/ i 5 samochodów osobowych /po 5 lub 4 osoby/. Wszystkie samochody oznaczone na tylnej szybie Adastra 8, tak, że łatwo rozpoznawałyśmy się, mijając się na szosie, czy potem w porcie. Pomimo spóźnionej pory /między 2.30 a 3.30 w nocy/ każdy przyjeżdżający samochód był serdecznie witany, czekała gorąca zupa, herbata no i wygodne łóżko. Większość druhen spała w DOMKU, a te, które przyjechały najpóźniej zostały w "Bałtyku".

ADASTRA 8

Rano, już przy śniadaniu wszystkie spotkałyśmy się i zapoznały i między sobą i z druhnami z Francji.

Oficjalnie Konferencja zaczęła się, tak jak było zaprojektowane, o godzinie 11ej w DOMKU.

W chwili rozpoczęcia było nas:

	1 z Kanady
	1 z Irlandii
	3 z U.S.A.
	6 z Francji
	20 z Anglii
	9 z G.K. Harcerek
RAZEM	40

Później dojechały jeszcze 4 z W. Brytanii i 3 z Francji, a zatem było nas w sumie 47 z 6 terenów. Ale czułyśmy się jeszcze większą gromadą, wiedziałyśmy, że wiele druhen, które z różnych względów nie mogły przyjechać, duszą i sercem są też w tej chwili z nami, czego dowodem były liczne listy z pozdrowieniami i depesza od druhny Marzeny z Australii.

Przedstawicielki 4 chorągwi:

druhna Stefa Błaszyk - Komendantka Chorągwi w Kanadzie
Ida Olkusznik - Komendantka Chorągwi we Francji
Basia Zdanowicz - Komendantka Chorągwi w W. Brytanii
Jadzia Chruściel - ze St. Zjednoczonych

podniosły biało-czerwony sztandar.

"Wszystko co nasze..... "

CZUJ, CZUJ, CZUWAJ ! ! !

archiwum harcerskie.pl

No i rozpoczęły się obrady.

Na wstępie uczciłyśmy pamięć druhny hm. Janki Niedźwieckiej - założycielki, organizatorki i przez wiele, wiele lat Komendantki Ośrodka Harcerek w Stella Plage. Była to pierwsza konferencja, pierwsze spotkanie instruktorek w DOMKU po śmierci Druhny Janki.

Na porządku obrad miałyśmy:

1. Ankieta wydziału programowego
2. Skrzaty
3. Wędrowniczki
4. Kształcenie
5. Zlot
6. Przekazywanie tradycji
7. Harcerstwo w ciągu następnych 10 lat.

Trudno bardzo w jednym Węzełku podać wszystko to, o czym mówiłyśmy i cośmy uradziły w ciągu 3 dni i 3 nocy. To też dziś poruszymy tylko ogólnie wszystkie sprawy, zostawiając dokładniejsze omówienie poszczególnych tematów do następnych numerów Węzełka. A dziś podamy to, co uradziłyśmy na temat Zlotu '82, gdyż to najaktualniejsze i najpilniejsze do przekazania. Ale, nie wybiegajmy naprzód, wszystko po kolei.

Zaczęłyśmy od omawiania ANKIETY przygotowanej przez wydział programowy. Wyniki ankiety zebrała i opracowała druhna Ela Andrzejowska, ale niestety nie mogła przyjechać, gdyż na kilka dni przed konferencją zachorowała. Cały materiał przekazała Dance Pniewskiej i ona referowała.

jakość ilość

W związku z omawianiem ANKIETY przygotowanej przez wydział programowy na temat pracy w drużynach wywiązała się dłuższa dyskusja na temat "ILOŚĆ CZY JAKOŚĆ". Dyskusja była "ożywiona", bo każda chciała dorzucić swoje "dwa grosze", że przecież JAKOŚĆ. Nawet, gdy ktoś zaproponował głosowanie, okazało się to zupełnie niepotrzebne, bo przecież wiadomo JAKOŚĆ!! Chociaż w dyskusji były też głosy takie jak np. "można mówić o jakości jak się ma ilość", "że trzeba najpierw mieć ilość, żeby móc z tego wybrać jakość" itd.

A więc JAKOŚĆ! Tak, Harcerstwo zawsze jest uważane za organizację elitarną - czyli JAKOŚĆ. I tu właściwie dopiero zaczyna się problem. Bo jak to zrobić, żeby mieć JAKOŚĆ? Teoria oczywista, ale jak trudna praktyka!-

A więc:
1. nie obniżać wymagań
2. podnieść wymagania
3. przed wszystkim wymagać od siebie samej /bo przecież przykład/.
4. możemy zapewnić wyższy poziom organizacji przez lepsze kształcenie kierowniczek pracy.

Były głosy, że jeśli dziewczynka nie jest na poziomie, czyli "psuje" jakość, to należy się jej pozbyć. Ale to wcale nie takie proste, bo przecież jesteśmy ograniczają wychowawczą, więc mamy wychowywać, a nie wyrzucać, mamy wychowywać, czyli pomóc dziewczynie, by dorównała "do poziomu". To nie sztuka wychowywać same aniołki.

A przy tym, ta specjalna sytuacja w jakiej się znajdujemy, to znaczy, że żyjemy na emigracji, nakłada na nas obowiązek obejmowania w pewnym sensie, jak największej ilości młodzieży, bo przecież chodzi o to, żeby tę młodzież utrzymać przy polskości. A Harcerstwo w tym bardzo pomaga.

A zatem jeszcze jeden argument za "ILOŚĆ". Ale jak zrobić, żeby była też "JAKOŚĆ". A co myślą o tym inne druhny?

Następny temat na który dyskutowałyśmy, to **SKRZATY** - przygotowała Krysia Szwagrzak hm./patrz następny Węzełek/.

Po podwieczorku zrobiłyśmy nieprogramową przerwę, wypad nad morze i w ogóle trochę wypocząć. Przerwa miała być do kolacji, ale te najpilniejsze zebrały się już znacznie wcześniej i dyskutowały w dwóch grupach:

jedna grupa kontynuowała - SKRZATY
druga grupa dyskutowała - KSZTAŁCENIE

Do kształcenia naturalnie jeszcze wróciłyśmy na plenum i poświęciłyśmy temu zagadnieniu wiele czasu. Sporo spraw było poruszanych i uzgodnionych - patrz następny Węzełek.

Nasze pierwsze ognisko w sobotę było poświęcone Polsce i temu, co się tam dzieje - przygotowała Janka Lyons.

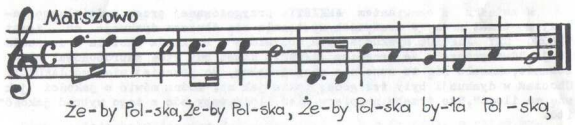

W niedzielę wstałyśmy "skoro świt", bo już o 8-ej było śniadanie - dzięki czemu, mogłyśmy popracować jeszcze przez 1½ godziny przed kościołem.

Rozmawiałyśmy o **ZLOCIE '82**. /patrz strona 6/.

Martwi nas często tak zwane "gap generation" /"różnice pokoleń", którego przecież w harcerstwie nie powinno być. Referat Janki Lyons był na ten temat. /Patrz następne Węzełki/.

archiwum harcerskie.pl

WĘDROWNICZKI - zagaiła Danka Andersz, a Monika Skowrońska poprowadziła zbiórkę - spotkanie zastępu Wędrowniczek. /następne Węzełki/.

W niedzielę po obiedzie zrobiłyśmy wspólne zdjęcie. W poniedziałek było już gotowe. Bardzo to była specjalna, ta nasza wspólna fotografia. Niestety, nie możemy Wam jej pokazać, bo okazała się nietrwała - i po 2 godzinach zanikła. Ale przez te dwie godziny była bardzo dobra i wyraźna. Ubawiłyśmy się wszystkie bardzo oglądając ją, gdyż okazało się, że aparat którym była robiona, to taki specjalny aparat, który fotografuje wszystko 20 lat wstecz. To znaczy, że na tej naszej fotografi każda druhna wyglądała tak, jak wyglądała 20 lat temu. Były więc tam same "bebiki" i małe dziewczyneczki, najczęściej między 5 - 10 lat, no i kilka nastolatek. Uśmiałyśmy się serdecznie i zaczęły odgadywać kto jest kto ??? Co wcale nie było takie łatwe. Ale warto było się wysilić, bo za dobre odgadnięcie czekały nagrody.

Zostały przyznane 2 pierwsze nagrody - krążek sera francuskiego - otrzymały je 2 druhny, które rozpoznały 17 fotografii - każda dostała po krążku sera.

III nagrodę - chleb francuski, une flûte zdobyła druhna za rozpoznanie 12 fotografii.

Na punkt 7 zabrakło nam czasu. Na krótką kąpiel w morzu znalazłyśmy czas tylko o północy, pomimo, że 3 dni i właściwie 3 noce uczciwie pracowałyśmy. Danka skarżyła się, że ją boli język, ale wydaje się, że choć ona jedna się do tego przyznała, to jednak było więcej tak "cierpiących", bo 3 dni i 3 noce to przecież 12+12=24x3= 72 godz. gadać bez przerwy!!! - kto to może!!!

Zrobiło się bardzo późno, 2 samochody musiały już odjeżdżać. Musiałyśmy przerwać naszą dyskusję.

Sztandar na zakończenie, spuściła druhna dr. Maria Zaleska, hm z Paryża, Francja. Rozjeżdżałyśmy się zmęczone, ale i zadowolone. Świadome tego, że jesteśmy **JEDNĄ** organizacją, że potrafimy się skrzyknąć i zjechać by razem radzić o naszych kłopotach. Wiele spraw poruszyłyśmy, dużo przedyskutowałyśmy, trochę uzgodniły, troszeczkę ustaliły, ale chyba największą zdobyczą tej konferencji to to, żeśmy się zjechały, poznały, zawarły nowe przyjaźnie, czy choćby serdeczną znajomość. Napewno to nam bardzo ułatwi dalszą pracę.

A program na najbliższy okres, na najbliższy rok - jest dla nas jasny i oczywisty - solidne przygotowanie Światowego Zlotu i radosny w nim udział.

Węzełek trochę się spóźnił tym razem, bo czekałyśmy na zdjęcia z **ADASTRY**. I jak dotąd, zaledwie kilka nadeszło. A przecież mniej więcej co 3 instruktorka miała aparat. Reprodukujemy więc dziś tylko to co mamy z nadzieją, że więcej będzie w następnym numerze.

ZLOT 1982

Zagaiła druhna Danka Pniewska.

TEREN. Druhna Basia Zdanowicz, jedyna osoba w Z.H.P.,która zadała sobie trud szukania i znalezienia terenu pod Zlot,opowiadała jak wygląda wybrany teren w Yorkshire, Anglia. Miała też i mapy terenu i dużo zdjęć itd.

A na zakończenie powiedziała,że choć wybrany teren jest bardzo ładny, to jednak będąc w początkach sierpnia na obozie w Belgii,w Ardenach znalazła tam teren dużo bardziej nadający się na zorganizowanie Zlotu.

Ogromna większość instruktorek /niezależnie z jakiego terenu/uważała, że Zlot w Belgii będzie bardziej atrakcyjny dla naszej młodzieży i że słusznym jest robić Zlot w Belgii. Dla zamorskich gości będą większe możliwości do zwiedzania Europy, a dla W.Br. będzie to też wyjazd "za granicę". Fakt, że Zlot nie będzie odbywał się na terenie żadnej Chorągwi, nada mu więcej światowy charakter. Niewątpliwie, organizacja i przygotowania będą trochę trudniejsze, ale nie są to trudności nie do pokonania i warte wysiłku.

Zdecydowałyśmy więc, że po Konferencji grupa instruktorek pojedzie do Belgii, żeby obejrzeć ten teren.

KOMENDANTKA. Konferencja zdecydowała, żeby Komendantką Zlotu Harcerek była druhna Naczelniczka - wydaje się, że to ułatwi nadanie Zlotowi charakteru światowości.

Komendantka, w najbliższym czasie, ustali pełny skład Komendy Zlotu Harcerek, do której wejdą instruktorki ze wszystkich terenów. Narazie Konferencja wybrała do Komendy, następujące druhny:

J. Chruściel, B. Zdanowicz, L. Golińska, D. Andersz, D.Pniewska, jedna druhna z Kanady i jedna z Francji.

CEL. Celem światowych zlotów jest:

a/ zapoznanie się i zaprzyjaźnienie młodzieży z różnych terenów.

b/ poczucie siły organizacji.

c/ ujednolicenie metod, zwyczajów i poziomu organizacji.

d/ propaganda Harcerstwa Polskiego na zewnątrz, wśród swoich i wśród obcych.

Gro dyskusji na konferencji toczyło się wokół pierwszego punktu. Wiele instruktorek, zwłaszcza młodszych uważało, że dla młodzieży główną atrakcją Zlotu jest możliwość poznania koleżanek i kolegów z odległych terenów. Uważają też, że pomimo iż wiele się na ten temat robiło na poprzednich zlotach, to jednak dziewczęta wyjeżdżały z uczuciem pewnego niedosytu i skarżyły się na brak czasu i okazji do wzajemnego poznania.

Szukając sposobów, żeby temu zapobiec doszłyśmy do wniosku, że najlogiczniej będzie nie obozować chorągwiami i ograniczyć rywalizację między terenami, a tak zorganizować zajęcia zlotowe, żeby dziewczęta zapoznawały

się w normalnym życiu obozowym. Wiele za tym przemawia:

a/ łatwiej się zaprzyjaźnić przy myciu zębów,czy obieraniu kartofli, niż w czasie konkursu śpiewu, ogniska, czy czekaniu na defiladę.

b/ ciągłe współzawodnictwo jest męczące zarówno dla harcerek,jak i dla instruktorek.

c/ obozując w grupach mieszanych dziewczęta będą na czasie wolnym "wyciekały" do starych koleżanek. Ale gdy obozują ze swoją jednostką to nie poświęcą czasu wolnego na szukanie przyjaciół w innych obozach.

d/ wymiana dziewcząt i instruktorek będzie,mamy nadzieję, wymianą pomysłów i pomoże nam dzielić się naszym dorobkiem.

Oczywiście są i argumenty przeciw : trudności organizacyjne i administracyjne,obawy rodziców, którzy woleliby zwłaszcza młodsze dziewczęta, mieć pod opieką znajomej instruktorki, trudności we wcześniejszym przygotowaniu się do udziału w Zlocie /pokazy, piosenki it.d. i t.d./.

Przyjmując zalecenia konferencji, żeby obozy zlotowe składały się z zastępów z różnych chorągwi, nie wykluczamy jednak momentów, w których chorągiew wystąpi jako taka: defilada, ognisko, pokazy dla gości, wystawy etc. To będą okazje, w których Chorągwie będą mogły przedstawić i wykazać swoje osiągnięcia.

Konferencja sugerowała, żeby Komenda takiego mieszanego obozu składała się z instruktorek z jednego terenu, gdyż muszą one mieć możliwość komunikowania się celem przygotowania programu itd....

Zakładamy, że poszczególne Chorągwie wyłonią jedną,lub więcej Komend obozu, w zależności od swego stanu.

Komenda Zlotu Harcerek chce jak najbardziej wprowadzić w życie zalecenie Konferencji Instruktorskiej, zdajemy sobie jednak sprawę, że Komendantki Chorągwi, kierowniczki ekip zlotowych z poszczególnych terenów - mogą stanąć w obliczu rozmaitych trudności. Wszystkie Wasze uwagi dotyczące praktycznego rozwiązania tych spraw,będą dla nas cenną pomocą pod warunkiem, że przyślecie je natychmiast,a w każdym razie przed Bożym Narodzeniem.

Prosimy również zarówno o sugestie dotyczące wspólnych zajęć Zlotowych,jak i konkretne oferty przygotowania takich zajęć.

"WYCIECZKA" DO BELGII. No i rzeczywiście, zaraz po konferencji grupa instruktorek w składzie: Danka Andersz, Janka Bętkowska, Stefa Błaszyk, Luna Golińska, Hal.Sledziewska, Marysia Wylotowa, Basia Zdanowicz, pojechała obejrzeć teren. Było z nami też 3 dzieci druhny Luny /17 - 20 lat/ czyli głosy młodych.

Teren ten - rozległe łąki, pastwiska - znajduje się w Ardenach, najbliższa miejscowość - COMBLAIN - LA - TOUR, około 30 km. na południe od LIEGE.

Ujęte byłyśmy serdecznością, uprzejmością i gotowością pomocy w organizowaniu Zlotu nie tylko miejscowych Polaków,ale też i Belgów z księdzem proboszczem na czele.

archiwum harcerskie.pl

A sam teren - patrz załączone zdjęcia. Pusty, dziki. Zlot na łonie natury. Nie można porównywać, jeśli chodzi o "przydatność" na Zlot z żadnym, nawet najpiękniejszym parkiem angielskim z wystrzyżonym trawnikiem i fontanną po środku.

SPOTKANIE W LONDYNIE. W kilka dni po powrocie do Londynu spotkałyśmy się, by pożegnać druhnę Stefę Błaszyk hm, Komendantkę Chorągwi Harcerek w Kanadzie. No i naturalnie znów dyskutowałyśmy o Zlocie. Przyszło też kilka instruktorek, które nie były na Konferencji. Wysunięto jeszcze parę propozycji i dezyderatów do Komendy Zlotu Harcerek, np:

a/ żeby unikać czekania godzinami na wspólne zbiórki.
b/ nie zmieniać programu dnia w ostatniej chwili.
c/ wycieczki krajoznawcze urządzać w małych grupach, bo łatwiejsza organizacja i przez to mniej czekania.
d/ jedno,lub dwa popołudnia w czasie Zlotu przeznaczyć na zajęcia w dowolnych grupach, np zawody sportowe, koncert, kino zlotowe, itp, do których dziewczęta mogłyby się zgłaszać indywidualnie,a nie obozami.
e/ żeby poszczególne obozy nie były za duże /do 40/.
f/ osobny obóz dla wędrowniczek.

Wyczytałyśmy w „PRZEKROJU"

ZLOT HARCERSKI

(zh) W drugiej połowie września na krakowskich Błoniach spotkają się harcerze z całej Polski. Będzie to drugi ogólnopolski zlot w historii ruchu harcerskiego. Przypomnijmy, że pierwszy miał miejsce w roku 1935, w Spale, z okazji 25-lecia ZHP. W spotkaniu wezmą udział najlepsze zastępy ze wszystkich hufców, które rywalizować będą o miano najlepszego zastępu zlotu. Organizatorem jest Chorągiew Krakowska ZHP przy współudziale Kręgu Instruktorów Harcerskich im. A. Małkowskiego w Krakowie. Harcerze uczczą 70-lecie swej organizacji w atmosferze harcerskiej tradycji, patriotyzmu, przyjaźni. Dodajmy, że oczekuje się przybycia hm. Stanisława Broniewskiego, byłego komendanta Szarych Szeregów. W zlocie weźmie udział około 5 tysięcy harcerzy.

1981 ADASTRA 8

archiwum harcerskie.pl

Wyczytałyśmy w „NARODOWCU".

NARODOWIEC - pismo wychodzące w Lens dla Francji i Belgii.

HARCERKI z ANGLII w Ośrodku Macierzy w Comblain-la-Tour

Dnia 25 lipca trzy wielkie autokary angielskie wjechały do Comblain. 140 zuchów zmęczonych 20-to godzinną podróżą ale wesołych odetchnęło świeżym ardeńskim powietrzem w Belgii.

Cztery grupy harcerskie: — hufiec — „Mazowsze" z komendantką dh Danutą Buras, hufiec — „Wawel" — pod komendą dh Nowickiej Emmy; — harcerze z hufca „Białowieża" — ze swym komendantem dh Woźniakiem Wiesławem.

Nie brakło też zuchów z hufców „Mazowsza i Białowieży", którzy wraz ze starszymi druhami spędzali swe kolonie pod czujnym okiem druhny Woźniak Ireny.

Harcerki „Mazowsza" rozłożyły swe namioty na polanie w parku; harcerze z „Białowieży" obozowali na polanie odległej o 2 km od Ośrodka.

Hufiec „Wawel" zakwaterował się w nowym domu, a zuchy i komenda zajęły dom „Millenium".

W sobotę 1 sierpnia wieczorem w rocznicę powstania warszawskiego, harcerze uczcili pamięć poległych.

Komunikaty w radii i prasie polskiej zapowiadały i zapraszały rodaków na wielkie ognisko, które odbyło się dnia 2 sierpnia. Wielkie święto w polskim Comblain. Zjechało się wiele osób, sympatyków i ciekawych. O godzinie 15-tej ks. Szymurski z Polski odprawił Mszę św. na terenie Ośrodka. W podniosłym kazaniu wspomniał, że — „nie ma lepszej organizacji młodzieżowej jak harcerstwo".

Po Mszy św. wszyscy uczestnicy obozu odświętnie ubrali się w wyprasowane mundurki, a zuchy jako „Indianie". Na placu gminnym uformował się pochód-defilada. Całość t. zn. 140 harcerzy i harcerek równym krokiem przedefilowało przed komendą i zaproszonymi gośćmi zebranymi na balkonie polskiego Ośrodka.

Te roześmiane buzie i prężny krok młodzieży to niezapomniany widok. Większość przybyłych gości patrząc na te polskie orlęta defilujące, ocierało łzy. Wracały wspomnienia lat minionych. Padło wiele zapytań: — dlaczego w Belgii nie ma takiego harcerstwa ?

Młodym, a było ich wielu też się to podobało i nawet 5 dziewczynek z Belgii koloniatek Macierzy zwróciło się z prośbą by móc spędzić parę dni na obozie.

Przyjęto je i włączono do zastępów.

Na zakończenie ognisko. Przez prawie dwie godziny zabawiali harcerze swych gości piosenkami, skeczami i okrzykami.

W ostatni wieczór przed wyjazdem cały obóz przy ognisku dziękował wszystkim a specjalnie gospodarzom Ośrodka za umożliwienie spędzenia tych dni w prawdziwie serdecznej, polskiej atmosferze.

Pięknie pokazała się nasza młodzież harcerska mieszkańcom Comblain i okolicy. Na długo pozostaną w pamięci.

Czuwaj !

Z. B.

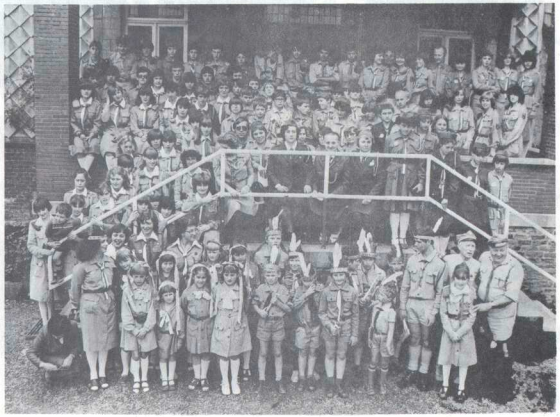

Fotografia jest zrobiona na tle domu Polskiej Macierzy w Belgii, który będzie oparciem dla naszego Światowego Zlotu w 1982 roku.

Wężełek

Gdy coś się zmienia na lepsze to naogół się tego nie zauważa.

Czy zauważyłyście, że od kilku miesięcy Wężełek przychodzi pakowany w koperty. Jest świeży, nie wygnieciony, chyba przyjemniej i nawet wygodniej czytać. Druhna Mietka /administracja Wężełka/ zdobyła źródło tanich kopert, tak, że ten luksus właściwie nic nas nie kosztuje. Tymbardziej, że waga /W-łek + koperta/ nie przekracza ceny opłaty pocztowej. To też ten luksus /koperty/ nie wpłynął na koszt prenumeraty.

Ale niestety w lutym 1981r. opłaty pocztowe w Anglii wzrosły bardzo drastycznie. Dla przykładu podam, że przed lutym koszt wysyłki, tylko znaczki pocztowe, jednego numeru Wężełka wynosił około Ł 50, a obecnie od lutego płacimy prawie Ł 75.

Chcemy, żeby Wężełek był dostępny dla wszystkich instruktorek, czyli tani. Nie podnosiłyśmy więc prenumeraty, a nadwyżkę t.j. Ł 25 od 6 numerów rocznie /6 x 25 = 150 Ł/ płaciła G.K.Hek.

Ponieważ poczta angielska zapowiedziała w najbliższym czasie następną zwyżkę opłat, zmuszone jesteśmy podnieść prenumeratę.

Mamy około 200 prenumeratorek. Gdy Ł 150 podzielić przez 200 to wypada 0.75p.= 8.25 fr.fr.= $ 1.35.

Obecnie : **prenumerata** wynosi :

w Anglii	- Ł. 3.50
w Europie	- 28.00fr.fr.
poza Europą-lotniczą	- $ 8.50
" "poczta zwykła	- $ 7.50

Czeki należy wystawiać na: Polish Girl Guides Association.

archiwum harcerskie.pl

INSTRUKTORKI piszą . . . . . .

druhna Janka Lyons, hm., Dublin, Irlandia, pisze:

Kochany Wężełku,

Wydaje się, że tych parę dni odetchnienia w gościnnym Domku w Stella Plage, było już tak dawno. A jednak ciągle pamiętam. Omówiło się bardzo wiele. Cieszyłam się bardzo, że spotkałyśmy się - że atmosfera była taka serdeczna, że wszystkie druhny takie morowe i że przyjechały Druhny też i z Ameryki i z Kanady. Okazuje się, że dzielą nas mile, ale nie wiele więcej.

Załączam tylko dwie fotografie - jakoś nie wywołaliśmy jeszcze innych - dwa autobusy wyjeżdżające z Londynu na 8-ą Adastrę - z przed domu Druhny Naczelniczki. (str. 16).

Kończąc pozdrawiam wszystkie Druhny, które były na "Adastra 8" i te, które pojadą na następną - która mam nadzieję, odbędzie się w niedalekiej przyszłości.

Czuwaj

druhna Kazia Rafalik, hm. Buenos Aires, Argentyna między innymi pisze,

..... Myślimy też o obozie, już mamy teren, teraz trzeba myśleć o zakupie żywności, transporcie i co najważniejsze obsadzie. Nasze grono zmniejszyło się jeszcze bardziej: Lala H. urodziła córeczkę, Lala Wojno wyszła za mąż, D. Biskupska wyszła za mąż.....

... Coraz nas mniej, coraz bardziej ciężko coś zorganizować. Nasz kurs "Zryw", o którym pisałam, trwa nadal, ale niema wolnej niedzieli, aby się spotkać i w dalszym ciągu kontynuować kurs. Martwię się o wszystko bardzo. Chciałabym, aby kursantki wyjechały tydzień przed obozem i tam przeszły praktycznie w terenie to, czego tutaj nie mogły zrobić. Niestety nie wiem jak będzie w ogóle z obozem, kto pojedzie z instruktorek. Chciałabym też, aby była kolonia przy obozie. ...

... Co do Zlotu 1982 to powstał u nas komitet, który zajmie się zbieraniem pieniędzy na wyjazd delegacji. Koszt u nas jest ogromny. Ponieważ jest rok szkolny, to jeszcze bardziej utrudnia sprawę. Taki koszt na taki krótki pobyt. Gdyby Zlot był w innym czasie, dzieci mogłyby pojechać do Rzymu, lub do Polski, a tak muszą wracać, bo tracą rok szkolny. Mam nadzieję, że chociaż dwie osoby wyślemy, bo czyn istotnie piękny i warto dołożyć starań. Życzę Druhnie jak najlepszych pomocników w tej tak wielkiej akcji, aby praca robiona dała wyniki.

Kończąc przesyłam Druhnie dużo życzeń pomyślności w pracy, zdrowia i pogody ducha na każdy dzień.

druhna Danka Andersz, hm. High Wycombe, Anglia, pisze:

Kochany Wężełku,

Wszystkie Instruktorki na całym świecie wiedziały o Adastrze 8. Niech żałują, jeżeli nie brały w niej udziału. Ja nie chcę pisać oficjalnie o Konferencji, bo napewno będzie oficjalne sprawozdanie, ale o spotkaniach, wspólnych przeżyciach i dyskusjach poza godzinami "przymusowymi".

Janka i Irka z Francji, Stefa z Kanady, Marysia i ja z Anglii. Co za spotkanie, co za wspólne przeżycie i radość. Spacery po plaży do późna w nocy. Dyskusje na poważne, lub mniej poważne tematy. Radość i śmiech zdrowy, szczery i pełen przyjaźni. Dziękuję Druhny, dziękuję wspaniałe Harcerstwo, za prawdziwie siostrzaną więź.

druhna Krysia Link, Hufcowa Hufca Zuchów "Swit", Chicago, U.S.A., pisze:

Droga Druhno!

Po przyjeździe do Londynu, spotkałam się z grupą instruktorek, ażeby razem pojechać na Ósmą światową Konferencję Instruktorek. Z tyłu każdego samochodu przyczepiłyśmy naszą nazwę - A D A S T R A 8 - dużymi, niebieskimi literami. Wyjazd z Londynu odbył się w piątek 28 sierpnia o godz. 8-mej wieczorem. Dojechałyśmy do Stella Plage w sobotę około 4-tej z rana.

Konferencja oficjalnie rozpoczęła się w sobotę, 29 września, o 11-tej z rana podniesieniem sztandaru. Tematy, które omawiałyśmy na konferencji obejmowały Ankietę Harcerską, Skrzaty, Kształcenie, Zlot 1982r., Współpraca Pokoleń i Wędrowniczki. Naturalnie niektóre tematy były dłużej omawiane, aniżeli inne, ale wszystko było bardzo ciekawe. Mogę szczerze powiedzieć, że czułam się jak w domu, bo nasza harcerska rodzina obejmuje wszystkich w całym świecie. A było nas sporo z Anglii, z Francji, trzy z U.S.A., 1 z Kanady. Cieszę się bardzo, bo bliżej poznałam kilka druhen i mam teraz siostry harcerki za oceanem. A przecież przykład idzie z góry i to wszystko dzięki naszej Naczelniczce.

Przy okazji chciałam serdecznie podziękować wszystkim druhnom za miłą, polską, harcerską gościnę, oraz za okazję zwiedzenia Paryża i Londynu. Cała ta wyprawa zostanie głęboko w mojej pamięci na długie, długie lata.

Pozostaję z siostrzanym

C z u w a j !

archiwum harcerskie.pl

druhna Siostra Jadwiga, South Australia, między innymi pisze:

Kochany Wezełku,

Jestem naprawdę jak ta przysłowiowa sójka, co to się wybierała za morze i wybrać się nie mogła... Ale jeśli nie pisałam, to wcale nie znaczy, że nie pamiętałam. Modlitwą i myślą wędruję często w twoje strony. Kiedy zawitasz "zawsze wierny" - czytam cię od deski do deski.

Przesyłam prenumeratę na rok 1981, swoją i Alinki Gładys, mojej wiernej towarzyszki pracy. Od wakacji zaczęłam się trochę ruszać na tutejszym terenie. Dotychczas robiłam to na innych terenach podczas wakacji. Może coś kiedyś będzie z moich "dwunastu Apostołów" w Adelaidzie.....

...Mam nadzieję, że konferencja w Stella była owocna. Przywołała ona wspomnienia tej, w której brałam udział w 1964. Załączam piosenki, które wówczas ułożyłyśmy. Czy ktoraś z uczestniczek pamiętała?

Jeżeli jakieś teraz powstały, ciekawe byłoby porównać z tą melodią Karolinki.

Niedawno wspominałyśmy Druhnę z p.Szczepanowską. Wspominałyśmy też "wetera-nki ze Stella Plage" i inne z Francji, które p.Szczepanowska znała. Pozdrawia bardzo serdecznie i ja również, tą drogą, przez Węzełek.

Teraz mam 2 tygodnie wakacji szkolnych. Uczę języka polskiego w Further Education (O) i (A) level. Praca bardzo czasochłonna. Oprócz tego szkółka sobotnia, odwiedzanie chorych i komitety. Przygotowywanie materiałów do nauczania najwięcej zabiera czasu. Teraz, choć to wakacje, trzeba wiele rzeczy przygotować, a przede wszystkim "podpędzić" moich 13 z A level, żeby dobrze zdali, 11 z nich w Australii urodzonych.

Kończę na dziś i wysyłam ten list z wielkim westchnieniem ulgi i "Deo Gratias" że nareszcie list idzie.

Z serdecznym Czuwaj! dla wszystkich i zapewnieniem pamięci

Melodia: Upływa szybko życie

Nasz domek wśród topoli
Uroczą bielą lśni.
Jak często tu spędzamy
Niezapomniane dni.
Słoneczko cudnie świeci,
I w dali szumi las.
W dobranym naszym gronie
Szybko upływa czas.
Snujemy moc projektów
I plany przyszłych prac
W kuźni naszej polskości
Dla dobra wszystkich nas.
A więc na pożegnanie
Uściśniem mocno dłoń
I postanówmy sobie
W nieznaną spieszyć dal.
I choć nieznane jutro
Nie rońmy nad nim łez.
Dążmy naprzód z zapałem
Bo cel nasz święty jest.

Z
KONFERENCJI
INSTRUKTOREK
W
STELLA PLAGE

4, 5, 6,
wrzesień
1964

Melodia: Poszła Karolinka

Hej wiaterek wieje
Strąca liście z drzew.
Wkoło druhny siedzą
Słychać gromki śpiew.
Zjechały się zdala
By uradzić wraz
Jak prowadzić pracę
W ciężki dla nas czas.
Dzisiej młodzież żyje
Nie tak jak to my.
Atomy, maszyny
Oto są ich sny.
By iść z prądem czasu
Modernizuj się,
Nie pogardzaj twistem
Bo to nie jest złe.
W lot twa edukacja
Pójdzie z prądem dni.
A młode duszyczki
Podziękują ci.

archiwum harcerskie.pl

Ostatnie wiadomości.

24-ta ŚWIATOWA KONFERENCJA SKAUTEK

Tak się dziwnie złożyło, że w tym samym czasie kiedy w Stella Plage we Francji obradowała Adastra 8, czyli nasza Konferencja Instruktorek, odbywała się też we Francji, pod OKLEANEM/tylko 100 mil dalej/ 24-ta Swiatowa Konferencja Skautek.

Nie zostałyśmy zaproszone.

Wysłałyśmy z naszej Konferencji naszym siostrom skautkom telegram z życzeniami.

Les Eclaireuses Polonaises a 1, étranger du Canada, des Etats-Unis, d'AMERIQUE, de FRANCE, de Grande BRETAGNE, d'AUSTRALIE, d'ARGENTINE reunies en Conference á STELLA PLAGE envoient aux representantes de l'organisation "Girl Guides and Girl Scouts" presentes á leur 24eme Conference Mondiale leurs voeux les meilleurs et leurs pensées fraternelles.

Polskie Harcerki z Kanady, Stanów Zjednoczonych, Francji, - Wielkiej Brytanii, Australii i Argentyny zebrane na konferencji instruktorskiej w Stella Plage przesyłają reprezentantkom organizacji "Girl Guides and Girl Scouts" zebranym na 24-tej Światowej Konferencji we Francji, życzenia pomyślnych obrad i siostrzane pozdrowienia.

Odpowiedzi, jak dotychczas, nie otrzymałyśmy.

ŻYCIORYSY INSTRUKTOREK

W sierpniu została przygotowana i wydana mała broszurka - "NASZE INSTRUKTORKI". Zawiera życiorysy 10 najwybitniejszych, nieżyjących instruktorek. Opracowała druhna Hm. W. SPŁAWSKA. Do nabycia w sklepiku Harcerek. Cena 40p. $ 0.75, 5 fr.fr.

KALENDARZ 1982 MŁODEJ POLONII ŚWIATOWEJ

Czy już masz nasz KALENDARZ MŁODEJ POLONII ŚWIATOWEJ na rok 1982 ? W niebiesko-zielonej okładce /kolor maryjny i nadzieja!/, z upamiętnieniem, na pierwszej stronie, 600-lecia obecności "Czarnej Madonny" w klasztorze OO Paulinów na Jasnej Górze, ze słowami Ojca Swiętego i Czesława Miłosza na temat kultury, z liczymi adresami polskimi na świecie. KALENDARZ ZBLIŻA NAS DO SIEBIE I DO POLSKI. Zamówienia i wpłaty- administracja Węzełka oraz Ewa Gierat, "DOMEK", Bethlehem, Conn 06751, U.S.A.

Od lewej: Jaga Truscoe, Basia Kowalewska, Wanda, Krysia Link, Mama Janki, Janka Lyons, Alina, Alina Słomiany.

Od lewej: Guga Ciecierska, Tereska Ciecierska, Tina Malkowska, Joasia Zakrzewska, Marta Wolska.

archiwum harcerskie.pl